

Der masurische

S a h n.

Volkszeitung

für

Stadt und Land.

Erscheint jeden Dienstag
in einem ganzen Fogen
und kostet für die Stadt
Ortelsburg 7 1/2 Sgr.
für Auswärtige 10 Sgr.
für das Vierteljahr.

Alle Post-Anstalten
nehmen Bestellungen auf
dieses Blatt an.

**„Wachet
und
seid stark!“**

Mazurski

Kurek.

Gazeta

mazursko

poliska.

Wychodzi co Wtorek
w całym arkuszu i kosztu-
je na kwartał dla miasta
Szczętna 7 1/2 Sgr. dla
obcych 10 Sgr. czyli
3 złote polskie.

Prenumerować można na
współistich pocztaństach.

**„Czujcie
a bądźcie
mocnymi!“**



Ortelsburg, den 28. Mai.

1849. N^o. 4.

Szczętno, dnia 28. Maia.

Ein Wörtchen über Aufregung u. Aufwiegler.

Von Seiten der Reactionäre, der Feinde der Freiheit und ganz besonders auch von Seiten reaktionärer Behörden kann man täglich „Aufregung“ als einen verderblichen Zustand, die Herbeiführung der Aufregung aber (gewöhnlich mit „Aufreizung“, „Aufwiegelei“ u. s. w. bezeichnet,) als ein Verbrechen darstellen hören. Dabei walten nun ganze seltsame Irrthümer vor, abgesehen davon, daß meist gerade die Obgenannten selbst durch Miß- und Uebergriiffe, durch Verleumdung und Halsstarrigkeit die ärgsten und eigentlichen Aufwiegler und Unruhestifter sind.

Die Aufregung aber, welche jene Herren verdammen, ist gerade ein höchst gedeiblicher Zustand, aus dem alles Gute und jede neue heilsame Schöpfung allein hervorgehen kann; auch das Erdreich muß gewählt, „aufgeregt“ werden, wenn es Früchte tragen soll — warum verurtheilt ihr nun nicht den Pflüger, diesen fleißigen Wähler? Warum verdammt ihr nicht den Wind, der die Fluthen aufregt (weil sie sonst faul, sinkend und giftig würden)? warum verdammt ihr nicht das Gewitter, welches die Lüfte reinigt?

Ihr seid zuschwach der gewaltigen Natur gegen

Stare i nowe.

Dnegdaw siedem z iednem gospodarzem. Rozmawialiśmy o rozpuszczeniu drugiey Izby, o ministrach, a ia mówiliem: Ministrowie wyszli po staremu chce zaprowadzić. Du uważał, żeby to też dobrze było, wtedy by zaś pokoy przyszedł. Dobrze, rzekłem, z tym zaraz napocznacie oddawanie polowanie, także do nowego należąca. Zdumiewał się mówiąc: tego ia niechcę! Jeszczebym wiele więcej był mógł mówić, u. p.: Jeżeli stare ma potrobieć, wtedy też każdy Pan maigntny swoich osobliwych sedziów musi mieć, a podobnych ludzi tylko u mniejszych sądowni trzeba zastarczyć lecz wyższych u sądowni wyższych iał u sądu krajowego w Krolewcu, co by iemu tak mało się upodobało iał oddawanie polowania wolnego.

Ten głowiek, z którym ia rozmawialem; bezczym iest i rzetelny. A ponieważ pewnie iestce więcej iest takich bezczym i rzetelnych ludzi, tak sądzących iał on, z tym teraz chce opowiadać, czego ia o starym i nowym myśle. Wealcie to nie dziwno, kiedy obywatele i gospodarze nie prawie wiedza, czego tym myśleć maig. Przed tym nie było takich piśm iał ta gazeta wiejska, gdzie każdy za

über,, ihr Zwerge, — und doch wagt ihr's, die Aufregung des Menschengesichtes, der nicht minder gewaltig, zu verdammen? Es liegt nur daran, weil ihr diesen Geist nicht kennt. Ihr ahnt nicht, wie lächerlich ihr euch macht, wenn ihr seine Aufregung, die Begeisterung — des Einzelnen, wie des Volkes — bannen und bändigen oder gar strafen wollt.

Nein, die Aufregung ist ein heiliger Zustand und wer Aufregung schafft, macht sich wohlverdient um seine Mitmenschen, wer aber nicht fähig ist, aufzuregen, der ist wie ein stumpfes Messer oder wie eine taube Muß.

Der Redner, der seine Zuhörer kalt und ruhig läßt, ist ein schlechter Redner, — der sie aber aufregt, aufreizt, entflammt, der ist ein Meister und verdient Dank und Ruhm. Der Dichter, dessen Lied weder kalt noch warm macht, ist ein erbärmlicher Stümper; reizt es aber den Hörer mit sich fort, reizt es ihn auf und wär's zur wildesten Begeisterung, dann verdient der Dichter um so eher den Lorbeer.

Davon steht freilich nichts in unsern stümperhaften und verkehrten Strafgesetz- und Polizeibüchern, die in Stuben zusammengearbeitet sind, in welche kein Strahl von Gottes Sonne und kein frischer gesunder Lusthauch drang.

Schlechte Aufwiegler gab's freilich auch (und giebt's wohl noch, vielleicht in unsrer Nähe), solche nämlich, wie sie z. B. vor der französischen Revolutions- von Philipps-Polizei bezahlt wurden, um gestüßentlich künstliche Tumulte hervorzurufen, damit dann die königliche Polizei Gelegenheit hatte, von großer Gefahr zu sprechen und jede edle freie Regierung mit ihren schändlichen Polizeiwomen einzuschüchtern. Wozu sich die Eiferer gegen die gesunde Aufregung wohl versehen, daß nicht etwa solche polizeidienende Aufwiegler in ihrem Solde stehen, denn mit ihnen, den Herren, wie den Dienern, dürfte das Volk in seiner Aufregung kaum Erbarmen haben, wenn eine Stunde des Gerichts schlägt! — —

Oder sie sagen auch wohl zum Redner, zum Dichter, zum Volksfreund, der seine begeisterte Stimme erhebt: „Du meinst es vielleicht gut, allein die ungebildeten Massen verstehen deine Worte falsch und saugen Gift daraus.“ Ei, wenn es ungebildete Massen giebt ('s ist damit nicht mehr so schlimm), wer ist denn Schuld daran, als die weisen Herren, die zur Verwaltung des Staates und zur Gesetzgebung hingefügt sind und sich schwer dafür bezahlen lassen? warum haben sie nicht längst für Abschaffung der „ungebildeten Massen“ Sorge getragen und gebiliete daraus gemacht? Werden die Massen nun wirklich einmal zum Unheil aufgeregt, so seid nur ihr die Schuldigen, so seid nur ihr die schlechten Aufwieger. Hätet ihr eure Pflicht gethan und den Bodengebührend vorbereitet, so würd' er nur gute Früchte ragen.

Aber jene volksfreundlichen Aufreger, die jetzt so häufig bitter verfolgt werden, laßt in Ruhe! sie thuen das Rechte, sie folgen der frischen Natur, welche gern dafür sorgt, stockende Luft und faule Sümpe aufzuregen und starres Erdreich zu erschüttern; kalte Herzen und stumpfe Seelen sind auch solche Sümpe, und Preis, einem Jeden, der dazu beiträgt, sie in Flammen zu setzen. Aber wer die Aufregung fürchtet, der hat ein böses Gewissen! —

malą cenę czytać może, co się we świecie i iak rząd będzie prowadzony. Do tego trzeba było osobliwego pozwolenia sobie wypraśać, także to wiele pieniędzy kosztowało, a oprocz tego wyszko, co kto chciał dać drukować, musiał nadzgod jednemu z zwierchności pokazać, a co się temu nie spodobało, tego wygasil. Któż wtedy ieszce miał ochotę, dla ludu czego pisać. Dla tego przywydzie, że wiele ludzi ieszce niewie, iak stare było, a kiedy czasem nowe boleścią się narodzi, wtedy rzeką: gdyby lepiej przy starym było zostało!

Gdy żydowie do ziemi obiecanej sli, musieli przeyść przez puszcze wielką, a wtenczas wiele ich żadało nazad powrócić do garuków z mieśem w Egipcie. Cożbyście mówili, gdyby moyżesz w pośrodku puszczy był powrócił a żydów nazad zaprowadził do niewoli Egipskiej? Czyli ten nie głupi, który odprawimy połowę drogi nazad się wroci, gdy się mebo zachmurzy? czy on nazad idzie albo drogę dokonywa — na iedność to wychodzi. Takbyśmy też nie mniej niepokoiu mieli, gdybyśmy do starego powrócili, iak kiedy nowe dokonujemy.

Nuż mogły kto się pytać. Czy też to stare iak kraj Egipski, a nowe iak ziemia obiecana Kanaan? Ja wam oba kraje chce opisać, naprzód ten z któregośmy wyciągnęli, a potym ten, do którego wciagnąć chcemy. Któż przedtym miał co rozkazać? Wy mówicie: Król a król mają dobry, który wyszko ku dobremu nawracać będzie. Ale uważacież: czy król jest iak pan Bóg, ażeby wyszkiego wiedział, co się w kraju dzieie i temu jest potrzebnio? Nie, bo Pruszy wielkim kravem są a nikt, który się z niemiałby poradził we wśkie miasto i wśte może wytrwać. Dla tego król miał swoich ministrów, którym powierzył, a jeżeli oni roztropnie wiedzieli zrobić, w tedy wiele czynić mogli, za co by ich król bardzo był ganil, gdyby o tem się byl dowiedział. A w prawdzić wiele takiego czynili. Przednieyszym ludziom zawarli usta rożnemi prawami. Tak to już bylo z dawnych czasów, a przednieyszy niemali, że to inaczej być nie może. A w tym lud też się zmagzał, oczuwşy, żebyć to we swoich własnych sprawach on też miał słowa do mówienia. Krótko, dzban tak długo chodził do studni, aż się złamał. A to się stało we wiosne przeszłego roku; w tedyśmy z Egiptu wyciągnęli.

Tak to teraz ma bydy? Także wygląda w kraju obietnicy? Kto myśli, że mu pieczone gołąbki przyida do gąbki, ten się ośuka. I w nowym kraju my musimy zarobić chleb swoy w pocie twarzy, ale iestci to przecie kraj pokoju, miłości i sprowiedliwości. Wśelki zasęczyt przestanie, a niema daley tak być, że kto ma, temu będzie dawano, ale na każdego będzie kładziony ciężar podług sił iego a każdemu się ma stać nagroda podług uwynków. Rząd krajowy tylko ten ieden cel ma mieć, lud uszczęśliwiać. Któż zatym naysposobneyşy na to baczniość dać, że rząd podług sprawiedliwości i ludowi ku dobremu będzie prowadzony? Któż inaczej iak lud sam? Prawdać, że nie całe lud może się zgromadzić i się radzić względem zakonów i doświadczać, iak podalki, pot i krew ludzka, będą strawione. Toć nie można. Ale każdy lud może wy-

Warum wird gegen die Wiederherstellung Polens so sehr geeifert?

Wer unbefangenen die Geschichte und die neuesten Ereignisse betrachtet, muß sich auf einen anderen Standpunkt, als den beschränkt nationalen stellen, sich einen Blick in's Allgemeine einengen, und frei werden von allen egoistischen Motiven und Wünschen. Der echte Kosmopolitimus ist der echte Patriotismus. Ihn müssen wir besonders gegen unsere slawischen Nachbarn pflegen. Wir haben es lange unterlassen, wir haben seit dem Jahre 1815 die Sünde auf uns geladen, den Theil Polens, der unserm Einfluß am nächsten liegt, zu internationalisieren. Dies ist allerdings eine schwere Sünde, denn ein Volk hat nichts heiligeres zu verlieren, als seine Nationalität. Wir haben nicht daran geglaubt, das ein polnisches und deutsches Element ruhig und wohlthätig neben einander stehen können. Wir haben vielmehr an ein altes, in unglücklicher Stunde erfundenes polnisches Sprüchwort geglaubt; So lana die Welt steht, kein Friede zwischen Polen und Deutschen. Dies Sprüchwort hat heute keine Wahrheit mehr, und hat sie nie gehabt; es entstammt dem Hirne eines Kanakfers.

Allerdings hat zwischen Slawismus und Germanismus seit Jahrhunderten ein Kampf bestanden, dessen vorherrschender Zweck die Grenzerweiterung gewesen, dabei waren beide Parteien gleich sehr in ihrem Rechte oder in ihrem Unrecht. Gleichwohl haben die Kriegen, welche jene gegenseitige Eifersucht erzeugt, für uns nur wohlthätige Erfolge gehabt, Deutschland ist nicht unterlegen, es ist auf Kosten des Slawenthums gewachsen, hat slawische Elemente aufgenommen, welche ihm frisches Blut in die Adern getrieben haben. Der überwundene Theil verdient schon an sich die Sympathien des Historikers, wenn es solche geben dürfte, das Slawenthum verdient sie aber noch darum, weil unter seinem schützenden Arm die europäische, die deutsche Cultur gebüht, durch die östlichen Nachbarn von unserem Boden der schwere Tritt der Barbarenhorden fern gehalten ist. Würden wir uns wohl besser befinden, wenn in Wäheren und Schlesien bis Liegnitz und Oppeln die mongolischen Banden einen ruhigen Wohnsitz gefunden! Unsere Geschichtschreibung ignorirt die Verdienste der slawischen Welt um die Entwicklung der europäischen Cultur noch viel zu sehr.

Es ist aber, wenn namentlich von Polen geredet wird, noch ein dritter, sehr wesentlicher Moment hervorzuheben. Die Geschichte bezeugt es, daß in Polen vor allen Ländern Europas die Freiheit eine Stätte gefunden hat, die Freiheitstheorie, zu früh in die Praxis eingesetzt, hat einen wesentlichen Theil der Schuld an dem Nisfalle Polens in der Epoche seiner ungeschwächten Naturkraft. Die polnische Nation war frei und tolerant. Durch Aufnahme fremder Unterthanen hat sie sich im Innern zerissen, das massenhafte Eindringen der Juden hat das Aufkommen eines Standes verhindert, der den Staaten allein Consistenz giebt. Noch heute kämpft Polen zugleich um innere Freiheit und wesentlich um diese; seine Richtung nach Reformen ist eine sociale, das demokratische Element ist das überwiegende. Es ist eine Verläumdung, wenn deutsche Schriftsteller behaupten es handle sich um Herstellung der alten Aristokratie, Polen hat an seinem Anfange keine Aristokratie gehabt, es wird mit ihr nicht erden, sie war nur ein unglücklicher Durchgangspunkt. Will man im heutigen Polen, und das ist noch unerwiesen, auf die Constitution vom 3ten Mai zurück, so liegt darin kein aristokratischer Zug, die Constitution vom 3ten Mai ist das Werk eines Mannes, der auch die Verfassung der französischen Revolution entworfen hat, das Werk von Sieyès. Aber die heutige Revolution in Polen will mehr, als vor einem halben Jahrhundert, sie übert nach Gütern, die wir noch nicht besitzen, nach denen auch wir trachten. Wie verdienen also unsere Vorarbeiter in der polnischen Freiheit die Schmähung deutscher Schriftsteller, die selbst liberal scheinen! Wir schreiben sie einem Vorurtheile zu. Sahen wir vor Kurzem nach der Schweiz, dort nahm die freisinnige Partei unsere ganze Theilnahme hin, sehen wir nach Italien, unsere Glückwünsche gehören den Fortstrebenden, den Jungen. Hätten sie auch die Majorität! und hätten sie in Polen die demokratische Propaganda! auch wir machten einen unüberdenkbaren Fortschritt gegen den Absolutismus. Polens neueste Zukunften, sie sind der Ueberwältigung des Absolutismus gewidmet, und erndet es endlich Früchte, so werden auch wir daran mitgenießen.

Dies ist der Stand der Sache und von dieser Seite betrachtet, müssen auch die Männer uns ehrenwerth erscheinen, welche die neueste Katastrophe in den polnischen Landestheilen herbeigeführt haben.

Was wir auch gegen die Art der Ausführung ihrer Pläne einwenden mögen, ihre Gesinnung können wir auch nicht schmähen, ihren Patriotismus nicht bespöttein. Es ist eine schwarze Lüge der Tagespresse, daß der Aufstand gegen deutsches Wesen und deutsche Staatsart gerichtet gewesen, während es sich darum handelte, äußerer Schranken sich zu entledigen, um Raum zu gewinnen für die Entwicklung und Kräftigung der nationalen Weisheit, Das ist doch nur ein Verteidigungskampf der Cultur und keiner Partei ist zu verargen, daß sie die ihrige hoch hält. Auch liegen in der That in dem polnischen Charakter weit mehr Bil-

obierad odestanców, meżów, którym powierzy, którzy się zgodzą i powiadają, iak lub myślą, który ich sobie obrac. A iak na każdym okrecie jest sternik, który śkret styrucie, tak w nowym kraju krol na wszystko wzgląd miewszy. Magdry sternik nie będzie styrował na przeciw wiatrowi i bawianowi, a dobry Krol będzie rządził podług woli ludu, zatem w nowym kraju tylko to ma ważności, a wierzcie mi, kto już w nim żył, ten go opuścić nie chce. Tak ja dowiedzie puścić mieli za sobą, w tedy się już im więcej nie chciało nazad do Egiptu i jego garnków.

Niektóre owoce z nowego kraju wyszcie już zkosztowali, a że ich więcej nie było, temuć nie są winni wasi odestancie. Zgromadzenie narodowe dobrze o was myślało, cobądź też na to nieprzyjaciele wasi mówili. Co się działo? Terazniejszy ministrowie rozpuszcili je. Druga komora, którą my w lutym r. b. obrali, także zatrudniona była z rojnemi ważnemi i pożytecznemi zakonami. Co się działo? Ministrowie rozpuszcili ją. Dwa razy się nie zdarzyło, może trzecim razem będzie lepiej, a my wtedy możemy wolać, iak w biblii stoi stare zginęło, wszystko się odnowiło.

Obgląd Polityczny.

Austria. Kacib orz, 17 maja. Koło Jordanowa, 10 mil za Białą, stanęli moskale obozem (lagrem). — W noc z 13 na 14 maja, napadli ich Węgry i mocno im skorę wtrzewali! Po zabiti i zabrali w niewolę 2000 Moskali i im leżce oprócz tego 20 armat odebrali. (N. Oder-Z.)

Wroclaw, 21 maja. (D. N.) Cesarz Austriacki wczoraj nocą z Olomucca do Warszawy wyjechał. — (Chlepczyna pewnie się chce nauczyć sposobu, przez którą Polakom zwyciężyć, iak Wiktory w roku 1831 Polaków zwyciężył. Lecz gdyby się tylko nie omarzył w swym rachubie. Mikolajowi udało się utenczas przekupić wdraców, którzy im Polkę za pieniądze sprzedali, lecz dziś narody ostrożniejsze, nie wierząją panom wielkiem a napominę uforonowanym. (Przypisek tłómacza.)

Polka. Warszawa, 19 maja. (D. N.) Jawszoraj popłudniu przyjechał tu Cesarz z Petersburga.

Berlin, 22 Maja. (Król. gaz.) Wiadomości; Węgier które od gabinetu tutejszego przychodzą coraz to smutniej o Austriackach, a nawet i o Moskalach opiewają. Dłoby wierogodne twierdzą (powiadają) że Cesarz Austriacki podług ugody w roku 1815 między wielkimi Państwami zawartej, od Pruss woyska na pomoc przeciw Węgom i Polakom jąda. Gdyby to prawda być miała, toby Prussy w wielkie niebezpieczeństwo wpaść mogły.

Uwaga tłumacza.

A wiecie wy kochani eo o tem związku, który Państwa wielkie pomiędzy sobą zawarły w roku 1815? — Austria, Rossja i Prussy posiadały wiele krajów, które im z dawną nie należały, i które nieprawym sposobem sobie przywłaszczyli. Austria ma na przykład, kraje: Królestwo Węgierskie, królestwo Czeskie, królestwo Dalmackie i SIRSIE, Galicyę, która do Polki należała i wiele innych księstw; Rossja, ma znów całą Polkę; Prussy, te mają wiele cudzych krajów, które dawną do nich nie należały, bo w dawnych czasach, to familia królów Prusskich była tylko książęctwami Brandeburskiemi z miastem stolecznem Berlinem. Prawinecye Saksjonia, gdzie Magdeburg należała do Królestwa Saksiego i dopiero po wojnie z Napoleonem przyšla do Prus. Słask gdzie Wrocław miasto główne, należa do Austrii, i dopiero Fryderyk II. którego mianują wielkim i starem Frycem odebrał Słask Austriakom; stare Prussy, Litwa, Warmia i wschodnie Prussy gdzie Toruń, Gdansk, Grubziądz, Kwidzyn, i wiele innych miast też, należały do polski przez kilka set lat. Polskie nazwiska miast i wsiów które leższe z czasów polskich pochodzą, mowa pol-

dungselemente, als ein deutscher Schriftsteller, der nie unter diesem Volke gelebt, ermessen kann. Schon im Interesse allgemeiner Cultur und Geseztung ist der Wunsch gerechtfertigt, daß alles Individuelle, Eigenhümliche sich rein und frei in und aus sich selbst entwickeln möge, nicht frühzeitig vermischet und zersezt werde durch Einmischung fremder Stoffe, die sich nicht von selbst assimiliren, Niemand kann eine Verzerrung wollen. Diese aber wollen Alle, welche nicht geneigt sind, Polen seinen historischen Beruf erfüllen, die Vollhöhe seiner moralischen Entwicklung erreichen zu sehen, welche ein lebenskräftiges Staatenindividuum absorbiren wollen und nicht überlegen, daß die Absorbirenden sich selbst mit einem Stoffe überladen würden, der ihnen nicht analog ist, welche nicht einsehen, wie unberechenbaren stillen Gewinn das Nebeneinandersehen solcher Gegensätze haben muß, die sich gegenseitig von ihrem intellectuellen Reichthum das Bessere abgeben können, ohne sich je zu erschöpfen.

(Der Leuchthurm.)

Allerlei zur Unterhaltung und Belehrung.

Lüge und Verleumdung.

(Schluß.)

Es läßt sich nicht leugnen, daß sich im Schooße aller Parteien, und daher auch im Schooße der entschiedensten Republikaner, Mängel und Fehler aller Art finden. An diese möge sich die Reaktionspartei halten, diese möge sie geißeln, dafür werden ihr selbst die wahren Republikaner Dank wissen. Allgemeine Verdächtigungen jedoch, welche sich auf durchaus keine thatsächlichen Gründe stützen, können die Leidenschaften, welche ohnedies schon sehr erregt sind, den Umständen nach nur noch wilder aufreißeln. Zum Frommen des deutschen Vaterlandes, oder auch nur zum Vortheile der Reaktionspartei selbst, wird das System der Verleumdung nicht aus schlagen. Wo die Thatsachen so laut sprechen, wie bei dem Gegensätze zwischen der Partei der bevorzugten Klassen und der Partei des Volkes, da kann die öffentliche Meinung auf die Dauer nicht irre geführt werden. Auf der Seite der Verteidiger der Vorrechte der bevorzugten Klassen gewahren wir Ehrenstellen, Ordenszeichen, hohe Besoldungen und ein behagliches Familienleben. Auf der Seite der Verteidiger der Rechte des Volkes sehen wir Gefängniß, Verbannung, Vermögensverlust, Verfolgungen und Leiden jeder Art. Daß diejenigen, welche alle Vortheile der bestehenden Einrichtungen genießen, bei ihren Bestrebungen zu Gunsten derselben durch Rücksicht auf ihren Privatvortheil bestimmt werden, liegt sehr nahe. Nimmermehr wird aber das Volk glauben, daß diejenigen, welche im Kampfe für die Rechte des Volks ihr Leben aufs Spiel setzen, ihr Vermögen verloren haben und ihr Vaterland zu verlassen gezwungen wurden, daß diese durch andere Beweggründe als diejenigen der Ueberzeugung können geleitet werden sein. Die handwerksmäßigen Verleumder der Reaktionspartei werden allerdings durch derartige Betrachtungen nicht veranlaßt werden, ihr gut bezahltes Handwerk aufzugeben, allein die Folgen desselben werden sie mit ihren Vorderrern früher oder später doch zu empfinden bekommen. Mit der systematischen Verleumdung allein läßt sich kein Friede schließen, sie führt vielmehr wendig zum Verrückungskampfe. Die systematischen Verleumder mögen nur ins Kästchen lachen, und aus ihrem sichern Hinterhale ihre vergifteten Pfeile noch ferner absenden. Allein sie werden ihrer Zeit einmal die Erfahrung machen, daß wer sich im Kampfe vergifteter Pfeile bediente, nach Beendigung desselben keine Verzeihung zu erwarten habe.

Politische Umschau.

Wosen, den 17. Mai (Köln. Z.) Der Belagerungsstand wird nirgends willkürlicher gehandhabt, als hier, und besonders gegen die Presse. Am 14. z. B. draß ein Polizeiergeant mit nichts legitimirt als mit einem a ihn selbst gerichteten, mit einer einfachen und unleserlichen Unterschrift, ohne Bezeichnung der Behörde und ohne Siegel oder Stempel, versehenen Dekret in die Stefans'sche Druckerei und vernichtete sämmtliche bereits gedruckte Exemplare der Zeitung des Osten, ungeachtet der Art. 6 der Verfassung, die Unverletzlichkeit der Wohnung betreffend, bis jetzt hier noch nicht suspendirt ist. Die Polizeidirection hat sogar in dem Polizeirath **Hirsch** und dem Polizeiaffessor **Seher** wieder Censoren bestellt.

sta, która się do dziś utrzymywała ja dowodem iasnym, że te strony kiedys do Polski należały. Prawda, że rycerze niemiecy, tak nazwane krzyżaki, kray Pruski zawoioowali i starodawnych mieszkanców Pruskich, którzy iebaze poganimi byli, bo nie mieli wiary chrześcianskiej, weale wyuiszczyli, i takim sposobem zrobili się panami cudzego dobra. Lecz naród starych Prusaków był popleciem slawianskiem, to jest z Polakami pokrewionem, bo miał mowę podobną do polskiej, bo podług historji nawet niemieckich pisarzy (dyktarzy) mówili stare Prusaki na wodę: **woda** na piwo **pewo** i t. d. A więc słusnieysze prawo miała Polska do tego kraiu niżeli Niemcy. I tak też późniey do stały się te kraie do Polski, która miała nad nimi zwierzchność przez kilka set lat. Późniey ustąpiła Polska starych Prus książetom Brandenburgii, lecz książę Brandenburgski musiał króla Polskiego za swego zwierzchnika uważać, bo gdy nowy król Polski nastal to musiał książę Brandenburgski iebac na koronacya do Krakowa i tam nowo obranemu królowi polskiemu hold i przysięge wierności złożyc. Późniey gdy Polska przez wojny niebezpieczne i ruchy wewnątrz osłabła; Brandeburskie książęta żalali Polskę poprzyjęzione śluby i uważali owe przed dawnymi czasy z dobrej woli Polski ustapione kraie, za własność. — I gdy się tak wzmozgli panowie Brandeburscy, bo i Szwedom Pomeranię odebrali, nie dość dobrze im było byt tylko książętami pragueli korony królewskiej, i tak ieden z nich pojechał z Berlina do miasta królewca i tam sam sobie koronę królewską na głowę wsadzil i dopiero odtąd nazywaią się królami Pruskiemi, bowiem że ta prowincya tu Prusami się nazywa. Niezadlugo potem Fryderyk II umówil się z Moskalami i Austryakami aby się wespół trzej tak nazwane mocarstwa Polska podzieliłi I tak rozszarpali Polskę, która im przedtem dobroczytelką była Austryacy wzięli Galicyę i Bukowinę, Prusacy wschodnie Prusy aż do morza i wielkie księstwo Poznańskie, a Moskale całe królestwo Polskie. Lecz na zło..... czapka gore, podali sobie ręce do związku, aby gdy ieden będzie w niebezpieczeństwie inni dway mu pomogli. — Dziś Węgrzy biją się za wolność swoią, pobili nieomal we wszystkich bataliach Austryaków. Generałami komenderuiacemi są po wielkiej czci Polacy (iako to: Bem, Dembinski i inni, kilkadziesiąt innych Polaków wie z Węgrami na Austryaków Gajety piśa, że general Dembinski chce z Armią wiarznąć do Galicyi, i tamtąd do Eszlasza i do Polski, lud uzbrowić i tak wielką wojnę z Moskalami rozpocząć. Bóg tylko sam wie iak to się wysytko utoczy.

Wyżej wspomniałem że mocarstwa rozszarpali Polskę, która im była dobroczytelką, a to iak? zapyta nieden, więc proszę uważać:

Przed dawnymi czasy Turki n. padali często kraie chrześcianskie, ośabliwie Polskę i Węgry, lecz gdy ob Polaków byli pobici, że nieodwazyli się więcej z nimi zaczynać, posłi na Niemców, wpadli w Austryę, pustoszyli miasta i wście nieczem i ogniem i stanęli ogromnem obozem przed murami miasta Wiednia, Szturmowali blisko codzien, na bramy, głód i niedza w miescie panowały, bo Turki żadney żywności do miasta nie wpuszczali, i niedlugoby Wiedni dostal by się w ręce Turków; (ko wie coby było z dzisiejszą Austryą i ze wszystkimi krajami niemieckimi) Dowiedział się o tem Jan III czyli Jan Sobieski, król Polski, że Cesarz Austryacki w niebezpieczeństwie, zapomniał iako chrześcianin o krzywdach dawnych, które Niemcy Polakom wyrządzili, i pospieszył mu na pomoc. Napadł niespodzianie Turków, którzy się za panów Wiednia uważali, pobit ich okropnie, cały obóz (lager) ze wszystkimi bagażami dostal się w ręce zwycięzców, tysiące Turków zabrad w niewolę. Z nieopacowanych bogactw, które w obozie Turczyn zostawil, Jan Sobieski nie przycić nie chciał; cały Wieden Polaków iako zbawicieli swych uwielbiał; Cesarz przyrzekł, że nigdy tego Austrya Polskę nie zapomni, a iakże się wynwdzięczyła Polskę, gorzej iebaze iak książęta Brandeburskie.

A. G.